

## Bożena Forma

### „Pomocnik”

Rano do pokoju wszedł tatuś.

- Jacku wstawaj! Mamusia ma grypę i musi leżeć w łóżku. Musimy radzić sobie sami. Chyba mamy radę?

Jacek przetarł oczy. Krzesło, na którym zawsze leżały czyste ubrania było puste. Nie poczuł też zapachu gorącej czekolady, którą przygotowywała mamusia. Szybko pobiegł do łazienki. Umył buzię, zęby. Nagle w drzwiach ukazała się głowa taty.

- Wszystko w porządku?

- Nie wiem w co się ubrać - szepnął Jacek.

Na szczęście na półkach w szafie znalazły się czyste, równo ułożone koszulki i bluzy. wspólnie wybrali rzeczy i już po chwili siedzieli w kuchni przy stole.

- Dzisiaj kanapki i herbata, mleka nie kupiłem - tłumaczył się tatuś.

- Bardzo mi smakują, chociaż nie są takie jak przygotowuje mama - stwierdził Jacek biorąc ostatnią kanapkę do ręki.

- Posprzątam ze stołu, a ty po powrocie z pracy pozmywasz.

- Świetnie synu, ja tymczasem zapytam mamę czy czegoś jej nie potrzeba i co mam kupić na obiad i kolację.

Wychodząc z domu tato uśmiechnął się do Jacka.

- Poradziliśmy sobie, dziękuję, bardzo mi pomogłeś.

- Przecież jestem twoim przyjacielem - pomocnikiem - odparł dumnie Jacek.

- To teraz prędko do przedszkola, mój ty pomocniku - zaśmiał się tato